Nr. 159. Kraków, Poniedziałek 8 Kwietnia 1918. Rok XXXVII.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwuraz. „ „	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
w Państwie Niemieckiem	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
w innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.424.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 10 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencye J. Hopensa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników H. Dopczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmuje: we Lwowie Biuro dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5; W Jarosławiu J. Szmyńska. — W Tarnowie M. Reibach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Pradze i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) —

W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 9 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Zmiana rządu w Królestwie Polskiem.

Z powodu dokonanej już nominacyi nowego gabinetu polskiego, urzędowy »Monitor Polski« zamieścił w Nrze z dnia 4 kwietnia odręczne pismo Rady Regencyjnej, zwalniające dotychczasowych kierowników ministerstw od sprawowania swych obowiązków. Równocześnie ogłosił »Monitor« dekret, powołujący nowy gabinet, w brzmieniu następującem:

Do pana Jana Kantego Steczkowskiego.

My, Rada Regencyjna Królestwa Polskiego, niniejszem mianujemy pana ministrem prezydentem oraz ministrem skarbu Królestwa Polskiego. Jednocześnie, zgodnie z wnioskiem pana, mianujemy:

p. Witolda Chodźkę — ministrem zdrowia publicznego, opieki społecznej i ochrony pracy;

p. Stanisława Dzierzbickiego — ministrem rolnictwa i dóbr koronnych;

p. Józefa Higersbergera — ministrem sprawiedliwości;

p. Antoniego Ponikowskiego — ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego;

p. Jana Steckiego — ministrem spraw wewnętrznych, tudzież

Janusza ks. Radziwiłła — dyrektorem departamentu spraw politycznych.

Warszawa, dnia 4 kwietnia 1918 r.

† *Aleksander Kakowski*, arcybiskup,
Zdzisław Lubomirski,
Józef Ostrowski.

L. S.
Steczkowski.

Z powodu nieprzyjęcia teki ministra handlu i przemysłu przez p. Stanisława Szymańskiego, dyrektora fabryki Tow. akc. »Zawiercie«, **obsadzenie tego stanowiska nastąpi w dniach najbliższych.**

Pierwsze posiedzenie członków nowego gabinetu ministrów **odbyło się pod przewodnictwem p. Steczkowskiego w dniu 4 bm.**

Program nowego gabinetu polskiego.

»Neues Wiener Abendblatt« z soboty przynosi o nowym gabinecie polskim i jego zadaniach następujące informacye, które — jak zaznacza redakcya tego pisma — pochodzą z dobrze poinformowanego źródła polskiego:

»Zamianowanie dra Steczkowskiego polskim prezydentem ministrów i utworzenie gabinetu, składającego się z ministrów na miejsce dotychczasowych kierowników, dowodzi, jak się zdaje, że po dłuższych usiłowaniach wszystkich interesowanych, kwestya polska jednak postąpiła nieco naprzód. — Co prawda, na razie nie wolno twierdzić, jakoby doszła do istotnie decydującego punktu, bo pewnem jest tylko tyle, że nowy prezydent ministrów przedewszystkiem zajmie się utworzeniem Rady Stanu, przewidzianem w patencie wrześniowym obu monarchów i że pod tym względem ten tylko postawił warunek: że w wyborach do Rady Stanu muszą wziąć udział wyborcy z Chełmszczyzny i Podlasia. Wszystkie polityczne decyzye, a więc co do kwestyi granic, wojska, traktatów politycznych i ekonomicznych i t. p. mają zapaść na podstawie wyników wspólnej pracy Rady Regencyjnej, Rady Stanu i Sejmu, którego przygotowanie jest zadaniem Rady Stanu«.

»Takie postawienie kwestyi nie tylko nie wyklucza, lecz wprost wymaga dalszych rokowań, które muszą tworzyć podstawę dla podjęcia działalności polskiego Sejmu. Ścisłe oparcie o mocarstwa centralne jest tu pewne, poza tem także stanowczy zamiar miarodajnych kół warszawskich i stojących za niemi stronnictw, by wszystkie te wstępne rozstrzygnięcia znalazły swoje oparcie na zupełnem porozumieniu z Berlinem, Wiedniem, Budapesztem i Warszawą. Wszystkie inne obiegające pogłoski o rzekomych warunkach i przesłankach polegają jedynie na przypuszczeniach.

»O członkach nowego gabinetu tyle należy zaznaczyć, że już od samego początku biorą udział w żmudnej pracy budowy państwowości polskiej. Szef departamentu państwa, Janusz ks. Radziwiłł, syn znanego księcia Ferdynanda, sędziwego przywódcy Polaków w Prusiech, jest poddanym pruskim. P. dr Steczkowski jest, jak wiadomo, poddanym austryackim i rząd niemiecki wydał osobne zarządzenie, by mógł on zatrzymać obywatelstwo austryackie i pozostać nadal członkiem austryackiej Izby panów«.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Berlin, 8 kwietnia.

»Berliner Tageblatt« pisze z powodu utworzenia nowego gabinetu polskiego po zaznaczeniu, że dr Steczkowski obok hr. Ronikiera, przedewszystkiem jest przedstawicielem »programu pojednania«:

Obecnie dr Steczkowski wypełnił swoje zadanie utworzenia nowego gabinetu, który zabierze się nie tylo do rozwiązania zasadniczych problomów, jak raczej do zrealizowania programu pojednania niemiecko-polskiego i do załatwienia codziennych spraw politycznych. Wybory do Rady stanu są już za progiem i wkrótce rząd przedstawi się nowej Radzie Stanu.

O przeszłości politycznej prezydenta gabinetu dra Steczkowskiego już pisaliśmy obszernie. — P. Stecki, minister spraw wewnętrznych należy do narodowej demokracyi (wystąpił z tej partyi U. R.), która nie tai swoich sympatyj do Rosyi, ale zaliczał się do skrzydła umiarkowanego, a w ostatnich czasach zbliżył się do aktywistów. P. Ponikowski, minister oświaty, jest politycznie bezbarwnym. P. Chodźko otrzymał tekę nowo utworzonego ministerstwa opieki społecznej, w czem należy upatrywać ustępstwo na rzecz silnych prądów społecznych w Polsce, gdzie bolszewizm ma licznych zwolenników. P. Dzierzbicki, minister rolnictwa, ma sławę znakomitego znawcy stosunków agrarnych i człowieka doświadczonego.

Największą niespodzianką — pisze »Berliner Tageblatt« — jest powołanie do gabinetu ks. Janusza Radziwiłła. Jest on najstarszym synem ks. Radziwiłła, członka pruskiego Sejmu i Izby panów, który kilka razy zaznaczył swoje przyjazne usposobienie dla Niemiec. Ks. Janusz Radziwiłł nie występował właściwie na arenie politycznej i warszawskim kołom politycznym jest mało znany, gdyż zajmował się administracyą swoich dóbr na Wołyniu. — Przed konfliktem o Chełmszczyznę przybył do Berlina i przedłożył ministerstwu spraw zagranicznych memoryał o położeniu na Wołyniu.

Teka ministerstwa handlu ma być w tych dniach oddana w ręce p. Szymańskiego, dyrektora przędzalni w Zawierciu.

Generał-gubernator Warszawy nie odmówi zatwierdzenia temu gabinetowi.

Berlin, 8 kwietnia.

»Vossische Zeitung« czyni następującą uwagę z powodu nowego gabinetu polskiego:

Nowy gabinet opiera się na partyach aktywistycznych, których wpływy z powodu rozdarcia życia politycznego w Królestwie trudno ocenić. Grupy socyalistyczne, które z powodu zwalczania caratu pierwotnie należały do obozu aktywistów, obecnie są w opozycyi. — Sprzeciwiają się one przedewszystkiem utworzeniu monarchii, a więc najważniejszemu punktowi programu Rady Regencyjnej i gabinetu. — Wypadki w Rosyi teraz, jak i dawniej mają stanowczy wpływ na polityczne ugrupowanie się w Królestwie Polskiem.

Rektyfikacya granic Król. Polskiego

Z Warszawy otrzymuje »Wiek Nowy« informacyę następującą:

Niemcy ciągle jeszcze mówią o »rektyfikacyi granic« Królestwa Polskiego. Rektyfikacya ta miałaby nastąpić w północnej Suwalszczyźnie, dalej między Toruniem i Aleksandrowem i nareszcie przez opanowanie góry św. Barbary pod Gwoździcem, która podobno wynosi się ponad całe Zagłębie i z której można opanować także zagłębie węglowe śląskie. Zabranie góry św. Barbary oznaczałoby **zabór 25 proc. zagłębia węglowego w Królestwie.**

Niemcy wobec wojska polskiego.

Z Warszawy donoszą do »Wieku Nowego«:

Konferencye w sprawie oddziałów gen. Muśnickiego mają być kontynuowane w najbliższym czasie. Obiega pogłoska, że Niemcy żądają od gen. Muśnickiego **rozpuszczenia do domów co miesiąc po 1.000 ludzi najstarszych roczników.** Demobilizowani mają przybywać do Mińska mazowieckiego, skąd po złożeniu broni i mundurów, **mają być odsyłani do domów.**

Okazuje się, że dotychczas krążyły tu mylne informacye o stanie liczebnym pierwszego polskiego korpusu. Wedle najświeższych informacyj, niema tam więcej jak 10 do 12 tysięcy żołnierzy. Niemcy chcą więc najwidoczniej **pozbyć się tego korpusu.**

Jeden z wyższych oficerów niemieckich tłómaczył, że dla armii polskiej niepożądane są obce żywioły, zdemoralizowane rewolucyą, niekarne. Armię trzeba budować — jak się wyraził — »von Pick auf«. **Dlatego też i austryaccy poddani uważani są w tych kołach również za żywioł niepożądany.** Armia polska musi się składać — zdaniem niemieckich sił wojskowych — z żywiołów »**krajowych**«.

Historya propozycyi pokojowej Clemenceau'a.

Urzędowe przedstawienie francuskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 8 kwietnia.

Agencya Havasa donosi:

Prezydyum Rady ministrów wydało następujący komunikat:

P. Clemenceau, obejmując rządy, **zastał w Szwajcaryi, wdrożone z inicyatywy Austro-Węgier konferencye między hr. Revertera, osobistym przyjacielem cesarza, a majorem Armandem z 2-go departamentu sztabu generalnego, wyznaczonego do tej misyi przez ówczesnego ministra.** P. Clemenceau nie chciał brać na siebie odpowiedzialności za przerwanie tych konferencyi, które do tej pory nie miały żadnego wyniku, ale mogły być źródłem bardzo cennych informacyi. **Major Armand mógł się tedy na prośbę hr. Revertery udać znowu do Szwajcaryi.** Instrukcya, którą mu w obecności jego przełożonego, dał Clemenceau, brzmiała: **„Wysłuchiwać i nic nie powiedzieć“.**

Revertera w końcu przekonał się, że jego próba rzucenia wędki na rzecz Niemiec była daremną, aby swoją misyę dokładnie scharakteryzować, dnia 25 lutego wręczył majorowi Armandowi własnoręcznie napisaną notę, której pierwsze zdanie opiewało:

„W sierpniu 1917 wdrożono konferencye z tym zamiarem, aby ze względu na przyszły pokój otrzymać od rządu francuskiego propozycye, któreby, skierowane pod adresem Austro-Węgier, mogły być poparte przez Austro-Węgry u rządu berlińskiego“. A więc jako proszący a nie proszony, **przyznaje temi słowami hr. Revertera, że szło o to aby otrzymać od rządu francuskiego propozycye pokojowe adresowane do Austro-Węgier, a przeznaczone dla Berlina.** Taki jest stan rzeczy, stwierdzony autentycznym dokumentem, hr. Czernin zaś odważa się przekręcać jego sens następującym zwrotem: „Clemenceau jakiś czas przed rozpoczęciem ofenzywy na zachodzie zapytywał mnie, czy jestem gotów do rokowań i na jakiej podstawie“. Mówiąc tak, **hr. Czernin nietylko nie powiedział prawdy, lecz powiedział coś zupełnie innego niż prawdę, co my we Francyi nazywamy „kłamstwem“.** Jest rzeczą bardzo naturalną, że p. Clemenceau nie mógł wstrzymać swego oburzenia, gdy widział, że hr. Czernin, słusznie zaniepokojony o ostateczny wynik ofenzywy, śmiało zamienił role i przedstawił sprawę tak, jakgdyby rząd francuski w tej samej godzinie żebrał o pokój, kiedyśmy się wraz z naszymi sprzymierzeńcami przygotowywali do zadania ostatniego ciosu mocarstwom centralnym. Byłoby zbyt łatwem przypominać, **do jakiego stopnia Austro-Węgry swojemi prośbami o rzekomo osobny pokój wynudziły Rzym, Waszyngton i Londyn,** prośbami, które nie miały innego celu, jak nagiąć nas pod jarzmo tego, który właśnie powinien się podporządkować. Któż nie zna historyi najnowszej, również w Szwajcaryi odbytej **schadzki byłego ambasadora austro-węgierskiego z wysoką osobistością koalicyi? Ta konferencya trwała tyko kilka minut i tym razem nie nasz sprzymierzeniec, ecz rząd austro-węgierski prosił o tę schadzkę.** A czy hr. Czernin nie pamięta o innej próbie tego rodzaju, którą tylko na dwa miesiące przed próbą hr. Revertery, **podjęła inna rangą o wiele wyżej odeń stojąca osobistość w Paryżu i Londynie?** Także na to, tak jak w obecnym wypadku, istnieje autentyczny, a jeszcze charakterystyczniejszy dowód.

Oświadczenie b. premiera Painlevé'go

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 8 kwietnia.

W związku z komunikatem prezydyum rady ministrów składa Painlevé w „Humanité“ następujące oświadczenie:

W r. 1917 Austro-Węgry podejmowały kilka prób, aby nawiązać półoficyalne konferencye z osobistościami koalicyi. Specyalnie w czerwcu 1917 doniósł drugi oddział, że **pewna osobistość austryacka, hr. Revertera,** za pośrednictwem **pewnego Szwajcara kilkakrotnie nalegała na to, żeby otrzymać pryw. rozmowę z dalekim swoim krewnym majorem Armandem,** oficerem w drugim oddziale. Gdy ówczesny prezydent ministrów Ribot został o tem powiadomiony, Revertera i Armand spotkali się w sierpniu 1917. Na tem się skończyło. W sierpniu nie było dalszych spotkań i nie mam żadnych wiadomości o tem, żeby aż do mego ustąpienia, t. j. do 13 listopada 1917, odbyły się jakie dalsze spotkania. Co się działo potem, to oczywiście usuwa się z pod mojej wiedzy, lecz po oświadczeniach prezydenta ministrów przyjmuję, że **hr. Revertera był tym, który ponownie nawiązywał stosunki.**

Oficyalne wyjaśnienie austryackie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 8 kwietnia.

Urzędowo ogłaszają:

W kontraście z oświadczeniem p. Clemenceau, **który hr. Czernina obwinia o kłamstwo,** w komunikacie prezydyum francuskiej rady ministrów z 6 kwietnia widzi się przyznanie, że **faktycznie odbyły się konferencye o sprawie pokojowej między dwoma mężami zaufania rządów austro-węgierskiego i francuskiego.** Atoli to, co Clemenceau mówi o wdrożeniu i przebiegu tych rokowań i to, co Painlevé publikuje w „Humanité“, w tym samym przedmiocie w wielu ważnych punktach tak bardzo odbiega od faktów, że koniecznem jest dokładne sprostowanie komunikatu francuskiego.

W lipcu 1917, **pewna neutralna osoba, pośrednicząca wezwała hr. Revertera w imieniu rządu francuskiego, żeby powiedział,** czy może **przyjąć oświadczenie tego rządu** dla rządu austro-węgierskiego. Otrzymawszy pozwolenie na to, hr. Revertera jeszcze w lipcu 1917 dał odpowiedź potakującą i 7 sierpnia 1917 z polecenia ówczesnego francuskiego ministra wojny Painlevégo i z zatwierdzeniem ówczesnego prezydenta ministrów Ribota, przybył major hr. Armand do Fryburga do hr. Revertery, który jest jego dalekim krewnym. Armand wystosował do Revertery zapytanie, czy między Francyą a Austro-Węgrami byłyby możliwe jakie konferencye. **Inicyatywę do tego nawiązania stosunków dała tedy strona francuska.** O tem zapytaniu, postawionem z polecenia rządu francuskiego doniósł hr. Revertera c. i k. ministrowi spraw zagranicznych, który potem prosił **hr. Revertere,** by podjął konferencye z francuskim mężem zaufania i w toku ich stwierdził, czy przez to będzie można stworzyć podstawy do powszechnego pokoju. Hr. Revertera 22 i 23 sierpnia wszedł w rokowania z Armandem, które, jak Clemenceau zupełnie słusznie powiada, **nie doprowadziły do żadnego rezultatu.** Na tem urwały się rokowania.

Jeżeli p. Clemenceau utrzymuje, że rokowania między Revertera a Armandem toczyły się już wtedy, gdy on objął rządy, to jest to nieprawdą. Dopiero **w styczniu 1918 hr. Armand, tym razem z polecenia Clemenceau, znowu nawiązał stosunki z hr. Revertera. Nić, zerwaną w sierpniu 1917, sam Clemenceau podjął znowu w styczniu 1918.** Z tego ponownego kontaktu wynikły potem konferencye, o których opowiada urzędowy komunikat z 4 kwietnia 1918. **Prawdą jest, że hr. Revertera przy tej sposobności 23 lutego wręczył hr. Armandowi notatkę,** z której Clemenceau cytuje tylko pierwsze zdanie i **która potwierdza, że hr. Revertera przy konferencyach, odbytych w sierpniu 1917 z Armandem, miał polecenie stwierdzić, czy od rządu francuskiego można otrzymać polecenia, które skierowane pod adresem Austro-Węgier, mogłyby być podstawą dla powszechnego pokoju** i którcby Austro-Węgry mogły podać swojemu sprzymierzeńcowi do wiadomości.

Jest tedy zupełnie zgodne z faktami, że jeżeli hr. Czernin w swojej mowie z 2 kwietnia b. r. oświadczył: „P. Clemenceau na jakiś czas przed rozpoczęciem ofenzywy na zachodzie zapytywał u mnie, czy jestem gotów do rokowań i na jakiej podstawie“, podniesiony przeciw hr. Czerninowi przez Clemenceau zarzut kłamstwa nie może być podtrzymany nawet w tym zacieśnionym zakresie, jaki zakreśla obecny komunikat francuski.

O „prośbach o pokój odrębny“, któremi Austro-Węgry nudziły w Rzymie, Waszyngtonie i Londynie, rządowi austro-węgierskiemu nic nie wiadomo. **Prawdą jest natomiast, że w Szwajcaryi odbyła się rozmowa między ambasadorem hr. Mensdorffem a generałem Smutsem,** do której się przyznał rząd angielski w Izbie gmin, która jednak trwała nie kilka minut, lecz w kilku spotkaniach kilka godzin. Jeżeli Clemenceau pyta c. i k. ministra spraw zagranicznych, czy sobie przypomina, że „dwa miesiące przed prośbą Revertery (a więc mniej więcej rok temu), tego samego rodzaju próbę zrobił przez pewną osobistość rangą o wiele wyższą“, to **hr. Czernin nie waha się potwierdzić tego, przyczem gwoli całości i poprawności obrazu trzeba jeszcze dodać, że ta próba również nie doprowadziła do żadnego wyniku.**

Tyle w celu stwierdzenia faktów.

Zresztą należy tylko zauważyć, że **hr. Czernin nie widzi żadnego powodu zaprzeczać, że w tym lub owym podobnym wypadku sam dał inicyatywę, gdyż w przeciwieństwie do p. Clemenceau wierzy, że żadnemu rządowi nie można wyrzucać podejmowania prób, celem osiągnięcia honorowego pokoju,** uwalniającego wszystkie ludy od okropności obecnej wojny.

Spór, wytoczony przez p. Clemenceau, odwrócił zresztą **uwagę od właściwego zasadniczego punktu oświadczenia hr. Czernina, którym było nie to, kto dał inicyatywę do konferencyi przed rozpoczęciem ofenzywy na zachodzie, lecz kto je rozbił, a p. Clemenceau dotychczas nie zapzeczył, że odrzucił przystąpienie do rokowań na podstawie zrzeczenia się odzyskania Alzacyi i Lotaryngii.**

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 8 kwietnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 7 kwietnia:

Na włoskim froncie nic ważnego.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 8 kwietnia.

(Biuro Wolffa). Urzędowo ogłaszają dnia 7-go kwietnia:

Zachodni teren wojny:

Na froncie bitwy rozwinęły się po południu gwałtowne walki ogniowe, po których nastąpiły silne ataki angielskie i francuskie nad Ancrą i Avrą. Pułki angielskie, szturmujące gęstemi masami, załamały się na północ od Beaumont—Hamel przed naszem stanowiskiem przyczółkowem po obu stronach Albert. Na południe od Villers—Bretonneux przygotowywane już wojska szturmowe nieprzyjaciela nie mogły się rozwinąć. Francuskie dywizye, ściągnięte jeszcze z innych frontów, szły do szturmu na zachodnim brzegu Avre między Castelem a Mailly, na wschód od Thory pod Cantigny, a pięć razy pod Mesnil, lecz napróżno. Ich ataki rozbiły się wśród bardzo ciężkich strat, często po zaciętej walce zbliska. Wojska armii generała v. Boehna zaatakowały wczoraj rano nieprzyjacielskie stanowiska na południowym brzegu Oisy pod Amigny. Podczas gdy części wojsk forsowały przejście przez szeroki, bardzo zabagniony, odcinek Oisy, i zdobywały przedmieścia Chauny, inne wojska atakiem od strony wschodniej wzięły silne nieprzyjacielskie stanowiska pod Amigny. W północno-wschodniej części lasu Coucy dotarliśmy do linii Bichancourt—Autreville—północny skraj Parisis. Wskutek przemagającego ognia naszej artyleryi i miotaczy min ponieśli Francuzi bardzo wielkie krwawe straty. Dotychczas przyprowadzono przeszło 1400 jeńców.

W odwet za ustawiczne ostrzeliwanie naszych schronisk w Laon kontynuowano ostrzeliwanie Reimsu. Na wschodnim brzegu Mozy wypad wywiadowczy pod Beaumont przyniósł 70 jeńców i 10 karabinów maszynowych.

W walce powietrznej ustrzelono wczoraj 18 nieprzyjacielskich samolotów. Rotmistrz Richthofen osiągnął 76-te, porucznik Udet 26-te zwycięstwo powietrzne.

Front macedoński: **W walkach przedpolowych nad Wardarem i nad jeziorem Dojrana wzięto do niewoli kilku Greków, Francuzów i Anglików.**

Z innych pól walki nic nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Berlin, 8 kwietnia.

Biuro Wolffa donosi 7 bm. wieczorem:

Na południowym brzegu Oisy, kontynuując nasz atak, wzięliśmy Piermande i Folembray.

Przewóz wojsk amerykańskich.

Amsterdam, 8 kwietnia.

»Standard« (Londyn) donosi:

Okręty holenderskie, skonfiskowane przez mocarstwa koalicyjne, zostaną oddane do rozporządzenia Stanom Zjednoczonym, które będą przewozić na nich wojska i wszelki materyał wojenny z Ameryki do Francyi, co ma być jak najprędzej uskutecznione.

Ostrzeliwanie Paryża.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 8 kwietnia.

Ostrzeliwanie Paryża przez dalekonośne działo trwało 6 bm. dalej; 3 osoby zraniono.

Korpus czesko-słowacki w drodze do Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 8 kwietnia.

(Pet. ag. tel.) Według zarządzenia Trockiego i ambasadora francuskiego, **korpus czesko-słowacki, udający się do Francyi, wydał swoją broń władzom sowietu.** Oficerowie korpusu towarzyszą mu do Francyi.

Trocki przeciw Leninowi.

»Vossische Zeitung« przynosi następujące wiadomości ze Sztokholmu:

Moskwa i Petersburg są obecnie centrami dwóch niezawisłych od siebie rządów. W Moskwie stoi Lenin na czele czysto bolszewickiego rządu, który już pogodził się z brzeskim traktatem pokojowym i jego skutkami, natomiast w Petersburgu idzie Trocki odmiennemi drogami, zerwawszy całkowicie z Leninem. I tak Trocki wezwał do powrotu ambasadorów Anglii i Francyi, bawiących w południowej Finlandyi, tudzież francusko-angielską misyę wojskową, która przed kilku tygodniami na stanowcze wezwanie Lenina musiała opuścić Rosyę. Przy pomocy wspomnianych ambasadorów i misyi wojskowej ma być zorganizowana **nowa armia rosyjska do walki przeciwko Niemcom.** O tej sprawie mówił niedawno francuski minister spraw zagranicznych Pichon w komisyi wojskowej Izby deputowanych.

Admirał Werderewski, dawny pośrednik pomiędzy Kierenskim a koalicyą, objął obecnie tę rolę przy Trockim i ma nietylko **przywrócić drut pomiędzy Petersburgiem a Londynem i Paryżem,** ale nawet — co jest wielce znamiennem — nawiązać rokowania z temi rosyjskiemi kołami politycznemi, które dotąd dla bolszewików wrogo były usposobione, obecnie jednakżo porozumiałyby się z Trockim na wspólnej platformie **zwalczania pokoju z Niemcami.**

Wygląda to na niedorzeczność, a jednak prawdą jest, że **Trocki chce się zbliżyć do kadetów.** Od chwili, gdy rząd bolszewików przeniósł się do Moskwy, Milukow był już dwa razy w Petersburgu i **odbywał tajne konferencye z Trockim, Werderewskim i ambasadorem angielskim Buchananem.** Z drugiej strony pragnie Trocki zjednać dla siebie prawe skrzydło socyalnych rewolucyonistów, zwalczające stanowczo pokój z Niemcami. Przywódca tej partyi, Czernow, porozumiewa się z Trockim.

Widocznie pragnie Trocki zjednoczyć dokoła siebie wszystkie żywioły, przeciwne pokojowi brzeskiemu, utworzyć przy pomocy Anglii i Francyi nową armię i z jej pomocą odzyskać Finlandyę i prowincye bałtyckie.

Rokowania rosyjsko-ukraińskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 8 kwietnia.

(Pet. ag. 4 bm.) Komisya dla spraw zagranicznych zakomunikowała Radzie ministeryalnej republiki ukraińskiej w Kijowie następującą notę:

Odpowiadając na telegram iskrowy z 2 bm., który zawiera propozycyę rady ministrów, by wdrożyć rokowania pokojowe, rząd rosyjskiej republiki przez ultimatum z 21 lutego i przez traktat pokojowy z Brześcia Litewskiego zmuszony do zawarcia pokoju z radą ministrów republiki ukraińskiej, **proponuje na siedzibę rokowań Smoleńsk,** i dzień 6 kwietnia na rozpoczęcie rokowań. Co się tyczy wojny, rzekomo toczącej się między nieprzyjacielskimi narodami, to komisaryat dla spraw zagranicznych republiki rosyjskiej odrzuca stanowczo taką nazwę dla krwawych walk w Ukrainie. Rząd sowietów nie prowadzi wojny z republiką ukraińską, a **walka obecna rozgrywa się tylko między dwoma stronnictwami ludu ukraińskiego,** zaś masy pracujące w Rosyi żywią tylko gorące sympatye dla robotników i chłopów ukraińskich w tych dniach tragicznych nietylko dla ludu ukraińskiego.

Deklaracya programowa rządu polskiego.

Warszawski »Monitor Polski« (Nr. 39) z dnia 5 kwietnia zawiera następujące oświadczenie rządu:

Powołani zaufaniem Najdostojniejszej Rady regencyjnej do utworzenia rządu Królestwa Polskiego, zdajemy sobie zupełnie sprawę ze szczególnej odpowiedzialności, jaka — z powodu braku oparcia o przedstawicielstwo narodowe — połączona jest z objęciem urzędów naszych. To też usilnem staraniem naszem będzie **doprowadzić jaknajrychlej do ukonstytuowania Rady stanu,** jako przejściowego organu prawodawczego, aby przy jej współdziałaniu **stworzyć śpiesznie warunki dla niezwłocznego zwołania sejmu,** w którym myśl i wola narodu będą mogły wypowiedzieć się ostatecznie.

Jest to sprawa tem bardziej pilna, że rozwój stosunków międzynarodowych, a przedewszystkiem układ stosunków państw sąsiednich, tworzących się na dawnych terytoryach imperyum rosyjskiego, **zniewala nas do rychłego — w ścisłem porozumieniu z państwami centralnemi — ustalenia form prawno politycznych naszego państwa i określenia jego stanowiska.** Jest przeto obowiązkiem naszym poczynić wszystkiem potrzebne ku temu przygotowania, szukając możliwego zabezpieczenia naszych interesów politycznych i narodowych co do granic, urządzeń państwowych i warunków gospodarczego rozwoju.

Zajmiemy się również jak najusilniej **tworzeniem wojska polskiego** jako koniecznego organu siły i obrony państwowości, przyczem stwierdzamy, że **znaczne części wydzielonych z dawnej armii rosyjskiej i dotychczas jeszcze poza granicą kraju pozostających korpusów polskich, będą mogły stać się pożądanem zasileniem kadrów polskiej siły zbrojnej.**

Rozumiejąc zadanie swoje przedewszystkiem jako pracę nad rozbudową i utrwaleniem państwowości polskiej, **mamy postanowienie i otwartą dziś drogę do niezwłocznego przeprowadzenia organizacyi władz polskich i przejęcia w najbliższym czasie dalszych dziedzin administracyi,** a to w miarę postępu niebędnych przygotowań i z temi **jedynie czasowemi na rzecz mocarstw okupacyjnych ograniczeniami,** których nieodzowność pozostawać będzie w związku z wciąż jeszcze srożącą się w Europie wojną.

W tej pracy organizacyjnej rząd baczyć będzie pilnie na to, żeby urzędy polskie swoją sprawnością, bezwzględną bezstronnością i karnością zjednały szacunek i przywiązanie dla urządzeń państwowych polskich, oraz aby odpowiednim doborem ludzi i celowym podziałem pracy zapewnić należyte funkcyonowanie władz bez nadmiernego obciążenia skarbu państwa. W związku z tem otoczy on troskliwą i baczną opieką instytucye samorządowe, a to w przeświadczeniu, że są one najlepszą szkołą życia publicznego, podwaliną gmachu państwowego i rozsadnikiem twórczej energii społecznej. — Rząd pragnie w pracy tej udziału najszerszych warstw ludu.

Gdy liczne warsztaty pracy zostały wskutek obecnej wojny albo zniszczone, albo unieruchomione, uważa rząd za jeden z pierwszych obowiązków przyczynić się funduszami państwowymi — na razie w formie dogodnych kredytów — do ich odbudowy i uruchomienia w celu podniesienia produkcyi zarówno rolniczej, jak i przemysłowej. Będzie również jego zadaniem zająć się **reemigracyą współobywateli,** czekających na możność powrotu z obczyzny do kraju, użyczając powracającym opieki i materyalnego poparcia. Licząc się z koniecznościami tak gospodarczemi, jak społecznemi, przygotujemy dla ciała prawodawczego przedłożenia dotyczące **reformy agrarnej**. Ich myślą przewodnią będzie z jednej strony nieodzowne uporządkowanie stosunków wiejskich i założenie trwałych podstaw kulturalnego i gospodarczego rozwoju drobnej własności rolniczej, z drugiej strony — otwarcie przed licznemi rzeszami bezrolnych możności dojścia do własności gospodarczo-żywotnej **przez parcelacyę majątków państwowych** i ułatwienia kredytowe, ku czemu powołana będzie do życia osobna instytucya państwowa.

Rząd uważa za konieczne rychłe wprowadzenie w życie tych urządzeń w dziedzinie ochrony pracy i opieki społecznej, których istnienie jest warunkiem poprawy i zabezpieczenia bytu warstwy robotniczej.

We wszystkich zaś swych poczynaniach rząd kierować się będzie przekonaniem, że im więcej sił wydobędzie społeczeństwo samo z siebie dla rozbudowy naszej państwowości i społecznej mocy, tem trwalej i pewniej ugruntuje przyszłość narodową. Nie inną stać się to może drogą, jak przez dźwignięcie mas ludowych na możliwie wysoki poziom dobrobytu, oświaty i obywatelskiej dojrzałości, a więc przez szczerze demokratyczny kierunek wszelkich urządzeń społecznych i politycznych.

Nie wątpimy, że na tej drodze poprze nas cały naród, albowiem tylko skupienie się około zwierzchnich organów państwowych i zgodny wysiłek wszystkich warstw zdołają zapewnić polityce polskiej powodzenie w chwili, która dla przyszłości narodu może być decydującą.

Steczkowski, Chodźko, Dzierzbicki, Higersberger, Ponikowski, Stecki.

Uchwały Wydziału Rady naczelnej Polskiego Stronnictwa Ludowego.

(Komunikat).

Kraków, 8 kwietnia.

(Ludowcy za solidarnością stronnictw polskich w Radzie państwa. — Klub posłów ludowych pozostaje w Kole polskiem. — Reorganizacya Koła. — Protesty).

W niedzielę 7 b. m. obradował w Krakowie w sali Rady powiatowej Wydział Rady naczelnej P. S. L. W obradach, które trwały od godziny 10-tej rano do wpół do 10 w nocy z jednogodzinną przerwą obiadową, wzięło udział 10 posłów parlamentarnych i 26 członków Rady naczelnej. Przewodniczył prezes stronnictwa, poseł Jakób Bojko.

Sprawozdanie z działalności klubu parlamentarnego posłów ludowych złożył prezes klubu, poseł Wincenty Witos. Po sprawozdaniu wywiązała się bardzo ożywiona dyskusya, w której zabierali głos wszyscy obecni. Po wyczerpujących obradach uchwalono jednomyślnie następującą rezolucyę:

»Wydział Rady naczelnej wyraża przekonanie, że w interesie sprawy polskiej i kraju jest wspólne działanie wszystkich polskich stronnictw w parlamencie austryackim.

Przyjmując sprawozdanie klubu do zatwierdzającej wiadomości i żywiąc zaufanie, że klub posłów P. S. L., jak dotychczas, tak i nadal prowadzić będzie politykę, której wytyczne wskazało Koło sejmowe w swojej rezolucyi z 28 maja 1917 roku, Wydział Rady naczelnej P. S. L. uważa za wskazane, by Klub posłów ludowych pozostał w Kole Polskiem, o ile polityka Koła będzie szła po linii wspomnianej uchwały, oraz poleca prezydyum klubu, by podjęła inicyatywę co do wytworzenia takich zasad organizacyi dla polskiej reprezentacyi poselskiej w Wiedniu, by ona mogła objąć także te stronnictwa polskie, które dziś stoją poza Kołem.

Wobec stałego krzywdzenia naszego kraju we wszystkich dziedzinach życia, Wydział Rady naczelnej P. S. L. oświadcza, że o ile najważniejsze postulaty Koła, tylekroć już przedkładane, nie będą spełnione, wskazaną jest bezwzględna wobec rządu opozycya.

»Gdyby w ramach Koła Polskiego obrona zasadniczych narodowych i ludowych interesów okazała się niemożliwą, Wydział Rady naczelnej pozostawia klubowi posłów, aż do rozstrzygnięcia ze strony pełnej Rady naczelnej, swobodę decyzyi, do pozostania lub wystąpienia z Koła Polskiego.

Uchwalono dalej protest przeciw oddzieleniu Chełmszczyzny i Podlasia od Królestwa, oraz wezwano klub posłów ludowych, aby poczynił starania w kierunku obrony prasy polskiej przed samowolą władz centralnych.

Kolonie i półkolonie wakacyjne dla dzieci i młodzieży.

Kraków, 8 kwietnia.

Wczoraj w południe w sali magistratu krakowskiego odbyła się konferencya delegatów i delegatek stowarzyszeń, zajmujących się koloniami i półkoloniami wakacyjnemi dla dzieci i młodzieży. — Przewodniczył wiceprezydent m., p. Karol Rollle.

Na konferencyi wczorajszej składali obecni delegaci i delegatki sprawozdania z działalności poszczególnych towarzystw za rok 1917. I tak radca p. Piechnik złożył sprawozdanie z akcyi zachodnio-galicyjskiego Towarzystwa ochrony dzieci i młodzieży, rektor dr Morawski z działalności Towarzystwa kolonij wakacyjnych dla młodzieży szkół średnich, p. Popielówna z akcyi Towarzystwa kolonij wakacyjnych w Kochanowie, p. Turska z działalności Towarzystwa kolonij dla krakowskich seminarzystek, dr Janiszewski z działalności Towarzystwa walki z gruźlicą (kolonie i półkolonie), p. wiceprezydentowa Sarowa z akcyi półkolonij dla dzieci żydowskich na Krzemionkach, inżynier Goldwasser z działalności żydowskich kolonij ogrodniczych na placu powyścigowym, wreszcie radca dr Rafał Landau z akcyi Towarzystwa kolonij leczniczych dla dzieci żydowskich w Rabce.

Wiceprezydent Rolle nadto podał do wiadomości, że gmina krakowska wysłała na własny koszt 73 dzieci z różnych zakładów wychowawczych miejskich w roku 1917 do Zakopanego. Ogółem w roku ubiegłym korzystało z kolonij i półkolonij **4.427 dzieci krakowskich,** mianowicie 1.538 dzieci korzystało z kolonij, 2.889 z półkolonij. Akcya opieki nad dziećmi w czasie wakacyj była więc wydatną.

W czasie dyskusyi rektor Morawski wskazał na potrzebę założenia kursów gimnastycznych dla gier i zabaw, niezbędnych w koloniach i półkoloniach, oraz kursów na kierowników tych kolonij lub półkolonij. Okazało się jednak, że Towarzystwo opieki nad młodzieżą już postanowiło takie kursa zorganizować w kwietniu i maju b. r. w Krakowie.

Fizyk dr Janiszewski stwierdził, że krakowskie półkolonie wakacyjne obejmowały 2.169 dzieci. Okazały się one dla fizycznego rozwoju dzieci tak samo koniecznemi, jak kolonie, nadto półkolonie są znacznie tańsze. Obecnie należy rozwinąć agitacyę, ażeby w tym roku do półkolonij ściągnąć jak największą liczbę dzieci krakowskich.

Profesorowa Korczyńska zakomunikowała zebranym, iż Sekcya Pedagogiczna Polskiego Związku niewiast katolickich zamierza w tym roku wysłać pewną ilość dzieci w wieku od 3 do 6 lat do Mszany Dolnej, gdzie dzieci te umieszczone będą w półkolonii.

Wiceprezydent Rolle zawiadomił następnie zebranych, co prezydyum miasta zamierza w tym roku uczynić dla półkolonij krakowskich. Otóż gmina gotowa jest dawać dziennie na rzecz tych półkolonij 3.000 obiadów, 360 kilogramów chleba, o ile oczywiście będzie mąka przydzielona, wreszcie 60 kilogramów cukru. Miesięcznie wyniesie to w gotówce **77.000 koron.** Nadto gmina gotowa jest dać wsparcie Towarzystwom, organizującym kolonie wakacyjne na prowincyi.

Pani Bobrowska wskazała na okupacyę austryacką, jako teren, nadający się znakomicie do zakładania kolonij wakacyjnych.

Wreszcie radca p. Piechnik postawił wniosek, aby prezydyum miasta odniosło się do posłów krakowskich i do Koła polskiego o interwencyę u władz centralnych, by dzieci polskie uwzględnione zostały w akcyi społecznej cesarza Karola dla ratowania młodzieży szkolnej (»Kaiser Karl Wohlfahrtswerk fur notleidende schulpflichtige Kinder«). Na cel powyższy zamierza dać rząd 20 milionów koron. Z akcyi tej będzie korzystało 50.000 dzieci czeskich. Chodzi o to, aby rząd dla dzieci polskich udzielił znaczniejszej subwencyi na kolonie i półkolonie w Galicyi.

Wniosek radcy Piechnika, zgłoszony imieniem zachodnio-galicyjskiego Towarzystwa ochrony dzieci i młodzieży, został jednomyślnie przyjęty i na tem zebranie zamknięto.

Kronika.

Kraków, 8 kwietnia.

CHOROBA LUCYANA RYDLA. Znany i ceniony autor „Zaczarowanego koła“, zapadł poważnie na zdrowiu Do cierpienia nerek przyłączyło się przewlekłe zapalenie płuc. Stan chorego, który przebywa w swej posiadłości wiejskiej w Bronowicach, budzi poważne obawy.

ŻYCZENIA DLA PREMIERA STECZKOWSKIEGO. Z okazyi utworzenia nowego gabinetu Królestwa Polskiego, prezydyum miasta Krakowa przesłało życzenia prezydentowi ministrów, p. Steczkowskiemu, oraz na jego ręce wszystkim panom ministrom.

POSIEDZENIE RADY GOSPODARCZEJ. We czwartek o godzinie 6 po południu odbędzie się w magistracie krakowskim posiedzenie Rady gospodarczej.

Na porządku dziennym: sprawozdanie o akcyi pomocy dla niezaopatrzonej ludności.

BEZ MĄKI i CHLEBA. Wojenny Zakład dla obrotu zbożem, nie przydzielił jeszcze miastu mąki na tydzień nadchodzący, wobec tego sklepy miejskie i rejonowe **w poniedziałek i wtorek, 8 i 9 b. m., nie będą wydawały przypadających racyj.** W tych dniach jednak ma gmina otrzymać dyspozycyę na dwa wagony grysiku kukurudzianego i wagon kaszy tatarczanej. Po otrzymaniu tego transportu, natychmiast sklepy rozpoczną wydawanie i o tem magistrat wszystkich konsumentów zawiadomi.

Depesze prezydyum miasta, wysłane do dra Seidlera i dra Twardowskiego o przydział mąki dla Krakowa, pozostały bez odpowiedzi. Ludność skazaną jest na własne siły i żywić się musi już własnym przemysłem. Ludność ta w chwili obecnej walczy już u nas po prostu o najelementarniejsze warunki istnienia. Niema bowiem dzisiaj z pewnością ani jednej gałęzi ekonomicznej, gdzieby się nie stwierdziło olbrzymiego wzrostu cen towaru lub usług. Cierpią na tem najbardziej ci, którzy kalkulować nie mogą, którzy żyją ze stałych pensyj, czy dochodów. Otóż położenie tych ludzi jest dzisiaj nieopisanie ciężkie, a przyszłość zapowiada się jeszcze gorzej. Inteligencya dzisiaj po prostu marnieje w okrutnem szamotaniu się z twardym losem.

WIECZÓR MUZYCZNO-DRAMATYCZNY Towarzystwa Domu młodzieży polskiej, mający się odbyć we środę, dnia 10 b. m., o godzinie 3 po południu w teatrze miejskim im. Jul. Słowackiego, który w naszem mieście swoim programem niezwykłe wywołał zainteresowanie, zagai krótką przemową o genezie i celach tego Towarzystwa jego wiceprezes, dyrektor J. Winkowski

SEKCYA OPIEKI NAD ŻOŁNIERZEM POLAKIEM K. B. K. W KRAKOWIE wysłała 15 marca delegatkę do Huszt ze znaczniejszą ilością bielizny i pieniędzy dla internowanych legionistów. Delegatka zawiozła tam ponadto paczki, listy i pieniądze, złożone przez ich rodziny.

W Witkowicach urządzono dla internowanych tam legionistów w pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych »Święcone«; zawiezono tam legionistom większą ilość mąki, mydła i bielizny, których brak daje się im dotkliwie odczuwać.

Sekcyi Opieki nad żołnierzem Polakiem K. B. K. ofiarował Zygmunt ks. Czartoryski 1.000 K dla legionistów. Dalsze datki uprasza się nadsyłać na ręce skarbniczki Janowej hr. Mieroszowskiej, ulica Krupnicza l. 11, Kraków.

W SPRAWIE PODAŃ DO CENTRALI ODBUDOWY GALICYI, wniesionych przez urzędników prywatnych, a dotąd niezałatwionych, podejmuje Związek urzędników energiczną akcyę. Wszyscy interesowani zgłosić się mają do sekcyi Związku (ul. Sławkowska l. 6) między godziną 6—8 wieczorem.

ORGANIZACYA ARTYSTÓW TEATRU LUDOWEGO. Wczoraj odbyło się walne zebranie artystów teatru ludowego, na którem uchwalono założyć zawodową organizacyę, jako autonomiczną grupę Związku urzędników prywatnych. Prezesem wybrano p. Koreckiego Kazimierza, do wydziału weszli pp.: Jadwiga Czechowska, Jadwiga Turowiczówna, Eugeniusz Kalinowski i Adam Rapacki. Po dokonaniu wyborów, omawiano sprawę nawiązania stosunków na nowy sezon, oraz propozycyę dyrekcyi teatru co do wyjazdu teatru na lato do Krynicy.

DROBNA SPRZEDAŻ ZIEMNIAKÓW. Miejskie biuro aprowizacyjne podaje do wiadomości, że osoby przydzielone do poboru mąki do sklepów rejonowych, **zakupywać będą ziemniaki w drobnej sprzedaży w sklepach miejskich,** a to w następującym porządku:

1) Odbiorcy, przydzieleni do sklepu rejonowego Bierowskiej przy ulicy Kościuszki, w sklepie miejskim Nr VII. przy ulicy Kościuszki.

2) Odbiorcy, przydzieleni do sklepu p. Strzeleckiej i p. Sikorowej przy ulicy Warszawskiej, w sklepie miejskim Nr XI. przy placu Matejki.

3) Odbiorcy, przydzieleni do sklepu p. Bienenfelda przy ulicy Dietlowskiej, w sklepie miejskim Nr XVI. ulica Wielopole.

4) Odbiorcy, przydzieleni do sklepu p. Finkelsteina w Podgórzu, w sklepie miejskim Nr IX., Rynek, w Podgórzu.

5) Odbiorcy, przydzieleni do sklepu p. Sachsa przy ulicy Krakowskiej, w sklepie miejskim Nr XV. przy ulicy Krakowskiej.

6) Odbiorcy, przydzieleni do sklepu Neumarkta przy ulicy św. Agnieszki, w sklepie miejskim Nr XIII. przy ulicy Skałecznej

7) Odbiorcy, przydzieleni do sklepu Zapartowej przy ulicy Chodkiewicza, w sklepie miejskim Nr XXIII. przy ulicy Grzegórzeckiej.

Obiorcy, przydzieleni do sklepu rejonowego p. Piszczka na »Modrzejówce«, tamże ziemniaki będą pobierali.

SPRZEDAŻ FASOLI i GRZYBÓW. Miejskie biuro aprowizacyjne drzwi numer 9 sprzedaje Spółkom spożywczym fasolkę kiszoną i grzyby suszone.

Sprzedaż kapusty kiszonej w najbliższym dniu zostanie zamkniętą.

DOPŁATY W POCIĄGACH ZA JAZDY w wyższych klasach. Z dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie donoszą: Wobec nadzwyczajnego przepełnienia pociągów osobowych, zarządziło ministerstwo kolei, że podróżni mogą jechać pociągami jedynie tylko w tej klasie, do której zakupili bilety. W razie zajęcia miejsca w klasie wyższej, mają podróżni zapłacić zawsze przepisaną dopłatę. Dotychczasowy przepis regulaminu ruchu kolejowego, przewidujący wypadki chwilowego umieszczenia podróżnych w wyższych klasach, w razie braku miejsca w niższej klasie, obecnie nie obowiązuje.

POWRÓT Z NIEWOLI. Przebywają w Krakowie: b. szef sztabu legionu, obecnie major w c. i k. 4 pułku ułanów, Filip Lubicz Kochański i kapitan 13 pułku piechoty, Bolesław Kraupa. Obu udało się, po wielu trudnościach i ciężkich przejściach, zbiedz z Rosyi, gdzie byli jeńcami wojennymi.

Z kraju.

Z BANKU HIPOTECZNEGO. Pięćdziesiąte walne zgromadzenie akcyonaryuszów odbędzie się we Lwowie w sobotę, dnia 20 kwietnia b. r., o godzinie 10 rano. Termin składu akcyj upływa 10 kwietnia 1918 roku.

UŁATWIENIA W ZAOPATRYWANIU SIĘ PRODUCENTÓW W ZIEMNIAKI DO SADZENIA. Wojenny Zakład obrotu zbożem w Krakowie ogłasza:

Rolnicy, którzy mają sposobność zabezpieczyć sobie pożądane odmiany ziemniaków do sadzenia, przystosowane do własnej gleby, lub którymby zależało na zmianie nasienia, mogą otrzymać pozwolenie przewozu takich ziemniaków. W tym celu mają wnieść do Wojennego Zakład dla obrotu zbożem w Krakowie prośbę, stwierdzoną urzędownie co do zapotrzebowania ziemniaków do sadzenia, z podaniem producenta, u którego ziemniaki dla siebie zabezpieczyli. Zakład zbożowy zarządzi odbiór ziemniaków u wskazanego producenta i dostawę tychże pod adresem proszącego. Jeżeli odbiorca posiada odpowiedni zapas ziemniaków na sadzenie, pozostawiony mu przez władzę w myśl rozporządzenia ministeryalnego z dnia 26 lipca 1917 roku, to w prośbie tej ma zobowiązać się, że taką samą ilość ziemniaków, zdatnych do sadzenia, odda do dyspozycyi Zakładu, w razie jeśli otrzyma pozwolenie na sprowadzenie żądanej odmiany. Jeśli zaś odbiorca nie rozporządza własnem nasieniem, któreby mógł Zakładowi oddać, czy to wskutek tego, że ziemniaki jego nie nadają się na sadzenie, albo też, że większy obszar ziemniakami zasadzić chce, okoliczność tę ma w prośbie swej podnieść W takich wypadkach, o ile stwierdzonym zostanie, że odbiorca ziemniaki swoje bez względu na zapotrzebowanie nasienia, poprzednio w niedozwolony sposób sprzedał w tym zamiarze, aby przez to uzyskać od władz tańsze ziemniaki, wówczas prośba jego zostanie bezwarunkowo odmownie załatwioną. Jeśli nasienie żądane pochodzi od takiego producenta, który zobowiązał się poprzednio tę ilość nasienia Zakładowi dostarczyć, wówczas Zakład takie ziemniaki przydzielić będzie mógł tylko takiemu odbiorcy, który taką samą ilość ziemniaków, zdatnych do sadzenia, Zakładowi odda. W wypadkach takich, gdzie Zakład udzieli pozwolenia na transport ziemniaków, doliczone będą odbiorcy do maksymalnej ceny na ziemniaki tylko koszta Zakładu po 20 h od 100 kilogramów ziemniaków.

OSTRAWA MORAWSKA BEZ CHLEBA i MĄKI. »Oesterreichische Morgenzeitung« donosi: »Prezydyum Rady miejskiej Ostrawy Morawskiej ogłosiło, że w tygodniu od 7 do 14 b. m. **nie będzie wydawać ani chleba, ani mąki.** Prezydyum nie powiada, co uczyniło dla usunięcia tego stanu rzeczy, który jest tem groźniejszy, że panuje równocześnie **zupełny brak mięsa i ziemniaków** Jeżeli prezydyum miasta widzi swoją bezsilność wobec rządu, to niech ustąpi,

Z Królestwa Polskiego.

Z OKUPACYI AUSTRYACKIEJ. Z Warszawy donoszą do »Wieku Nowego«:

»Pogłoska, jakoby urzędnicy austryaccy otrzymali byli zawiadomienie, że z dniem 15 kwietnia mają opuścić Królestwo Polskie, **okazuje się nieścisłą.** Rzecz polega mianowicie na nieporozumieniu, powstałem stąd, iż generał-gubernatorstwo lubelskie zażądało do dnia 15 kwietnia dokładnego spisu mieszkań urzędników, ilości tonażu ich ruchomości i t. d., a to dlatego, że w najbliższym czasie kwaterunkowe będzie płacone. Wobec tego rząd nosi się z zamiarem zmniejszenia mieszkań urzędniczych, aby skarb nie ponosił zbyt wielkich wydatków«.

ZAPISY BRONISŁAWA CHLEBOWSKIEGO. Pisma warszawskie donoszą: W dniu 5 b. m. ogłoszono w sądzie testament zmarłego uczonego ś. p. Bronisława Chlebowskiego. Zmarły zapisał cały swój majątek, wynoszący około 100.000 rubli, na cele publiczne.

Ustaliwszy, że majątek jego składa się z domu przy ulicy Grzybowskiej, dwóch sum hipotecznych oraz papierów procentowych i wkładów na sumę 24.000 rubli, zmarły cały majątek zapisuje na własność warszawskiemu Towarzystwu naukowemu, zastrzegając dożywocie na majątku siostrze swojej Zofii. Po za tem Tow. naukowe ma wypłacić legaty 3000 rb. na budowę kościoła Zbawiciela w Warszawie, 2000 rb. na zakład św. Jadwigi w Warszawie, 1000 rb. Tow hygienicznemu warszawskiemu na urządzenie na wsi przytułku dla położnic. O ileby po spłaceniu legatów pozostało kapitału więcej, niż rb. 50.000, Tow. naukowe wypłaci przewyżkę Tow. hygienicznemu warszawskiemu na urządzenie po za Warszawą taniego sanatoryum do leczenia środkami naturalnymi młodzieży niezamożnej uczącej się, pochodzenia polskiego. Książki i pisma swoje, zarówno drukowane, jak i rękopisy, zmarły zapisał temuż Tow. naukowemu, dublety zaś dzieł — bibliotece publicznej. Procenty od sumy, zapisanej Tow. naukowemu, mają być obracane na popieranie prac wydziału I-go (językoznawstwa i literatury), tudzież na wydawnictwo Biblioteki Pisarzów polskich. Wykonawcami testamentu zmarły zamianował: przewodniczącego wydziału I-go w Tow. naukowem warszawskiem, sekretarza generalnego tegoż Tow. i członka zarządu prawnika, którzy w chwili skonu testatora zajmować będą te stanowiska.

ŚLUB. W kościele OO. Zmartwychwstańców we Lwowie odbył się dnia 3 kwietnia b. r. ślub dra Jana Rostafińskiego z panną Maryą Juraszówną.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

W poniedziałek, dnia 8 b. m.: »Marya Leszczyńska« T. Konczyńskiego.

We wtorek, dnia 9 b. m.: »Lato« Rittnera.

REPERTOAR M. TEATRU LUDOWEGO PRZY UL. RAJSKIEJ.

W poniedziałek, dnia 8 b. m.: »Królowa kina«.

We wtorek, dnia 9 b. m.: »Śluby dębnickie«.

Afera Clemenceau'a.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 8 kwietnia.

„Voss. Ztg.“ donosi za pismami pod datą 7 b. m.:

W ostatni piątek wieczorem komisya Izby dla spraw zagranicznych i komisya wojskowa zebrały się na wspólne posiedzenie, na które Clemenceau otrzymał usilne zaproszenie.

Przywódca socyalistów Renaudel zaraz z początkiem posiedzenia prosił o wyjaśnienie w sprawie doniesień wiedeńskiego Biura Korespondencyjnego.

Clemenceau ograniczył się w odpowiedzi w przybliżeniu do tego, co podał w urzędowej replice Ag. Havasa, Renaudel stwierdził, że **Clemenceau wpada w widoczne sprzeczności.** W ciągu posiedzenia wezwano Clemenceau, aby przedłożył cały materyał dotyczący rokowań. Clemenceau zasłonił się tem, że w sobotę wczesnem ranem musi wyjechać do głównej kwatery. W sobotę komisya wojskowa Izby postanowiła zaprosić Clemenceau na nowo we środę. Jak zapowiada Renaudel, cała ta sprawa, skoro tylko ogólne położenie militarne zezwoli na to, **będzie wytoczoną w Izbie przez frakcyę socyalistyczną,** aby Clemenceau zmusić do wyczerpujących bezwzględnych wyjaśnień. Na posiedzeniu tem Clemenceau będzie miał także sposobność udzielić wyjaśnień co do pogłosek, **że w czasie rozmów hr. Revertery z Armandem polecił poczynić zupełnie określone propozycye w sprawie polskiej,** oraz, że w gronie przyjaciół oświadczył, iż ma nadzieję w najbliższym czasie udać się znowu do Karlsbadu, aby podobnie jak w czasie pokojowym leczyć swoją żółć.

Walki w Finlandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 8 kwietnia.

Szwedzkie biuro telegraficzne donosi z Wazy: Główna kwatera donosi:

W Karelii nasze wojska **otoczyły i zaatakowały znaczne siły rosyjskie w Rautus. Teraz ukończone operacye.** Wzięto 1.000 jeńców i 11 dział.

Sztokholm, 8 kwietnia.

»Times« donoszą z Petersburga:

Jeżeli Finowie zdobędą Tamerfors i posuną się w rosyjskiej Karelii na Kem, ważny punkt węzłowy kolei murmańskiej, **byłoby to zupełnem odcięciem Petersburga od komunikacyi z koalicyą.** Przedstawiciele Anglii i Francyi porozumieli się tedy z rządem bolszewickim co do **zorganizowania obrony kolei murmańskiej.** Trocki dał już stosowne rozkazy.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Konstantynopol, 8 kwietnia.

Turecki biuletyn z dnia 6 bm.:

Wojska nasze na froncie kaukaskim zajęły Wan, Arnis i Sarykamysz. Nieprzyjaciel ścigany, cofa się w kierunku na Kars. **Nasz pochód na Batum czyni dobre postępy.**

Reorganizacya armii rosyjskiej.

Berlin, 8 kwietnia.

Donoszą tu pośrednio z Petersburga:

Wszyscy generałowie i wyżsi oficerowie sztabowi, którzy są w czynnej służbie i nie wstąpili dobrowolnie do armii bolszewickiej, otrzymali **obecnie wezwanie stawienia się do służby.** Oficerowie ci mają przeprowadzić **reorganizacyę armii rosyjskiej** pod ścisłą kontrolą i wedle wskazówek Rady sowietów.

Przedstawiciele Rosyi w państwach centralnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 8 kwietnia.

(Reuter). Joffe został zamianowany ambasadorem w Berlinie, Kamenew w Wiedniu

Rosya przeciw Japonii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 8 kwietnia.

(Reuter). Manifest rady pełnomocników ludowych obwinia Japonię o zamiar obalenia republiki i opanowania Syberyi, **ogłasza Japonię za śmiertelnego wroga Rosyi, żąda oświadczenia koalicyi w tej materyi i ostrzega ją.** Odpowiedź koalicyi może wywrzeć **znaczny wpływ na zagraniczną politykę rady.**

Moskwa, 8 kwietnia.

(Reuter, 6 bm). O wysadzeniu wojsk japońskich na ląd we Władywostoku donoszą półurzędowo, że rada pełnomocników ludowych podjęła kroki polityczne i równocześnie **rozkazała wszystkim sowietom w Syberyi, stawiać opór atakowi na Sybirze.**

Wojska japońskie i angielskie we Władywostoku.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 8 kwietnia.

Półurzędowo donoszą, że po wojskach japońskich **wysiadły także wojska angielskie na ląd we Władywostoku.**

Balfour o Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 8 kwietnia.

(Reuter). Na obchodzie rocznicy wypowiedzenia wojny przez Stany Zjednoczone wygłosił Balfour mowę i powiedział, że ideały koalicyi skrystalizował w swoich mowach prezydent Wilson, ideały, które zrozumiane zostały na całej linii ziemskiej wszędzie tam, gdzie się wieczem jest wolność. Mężowie stanu mocarstw centralnych cynicznie naruszyli w Rosyi i w Rumunii zasady Wilsona, przez siebie zresztą sławione, a lud niemiecki nie zaprotestował przeciw temu. **Rosya zaczyna poznawać prawdę. Mowca spodziewa się, że to poznanie nie przyjdzie zapóźno, wierzy w naród rosyjski i oświadcza, że sojusznicy powinni dać Rosyi wszelką pomoc w jej ciężkich walkach o wolność.** Największym dowodem oddania się Stanów Zjednoczonych dla sprawy wspólnej jest niedawna zgoda Wilsona na udział wojsk amerykańskich w wielkich walkach na zachodzie.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.